

*Alicja Podbielska*

Clark University  
<https://orcid.org/0000-0003-2923-4487>  
apodbielska@clarku.edu

## Toruńskie Yad Vashem

### Streszczenie

Autorka artykułu analizuje otwarty w sierpniu 2020 r. w Toruniu przez Fundację „Lux Veritatis” Park Pamięci Narodowej „Zachowali się jak trzeba”, dedykowany Polakom ratującym Żydów. Przygląda się temu projektowi na tle innych inicjatyw Tadeusza Rydzyka związanych z pamięcią o polskiej pomocy oraz roli toruńskich mediów w szerzeniu treści antysemitycznych. Zwraca m.in. uwagę na wyolbrzymianie liczby ratujących i ratowanych, symboliczne łączenie Sprawiedliwych z tzw. żołnierzami wyklętymi oraz podkreślanie roli Polaków jako ofiar przy jednoczesnym braku upamiętnienia Zagłady. Pokazuje, w jaki sposób toruński park forsuje narrację o Polakach katolikach jako narodzie ratujących.

### Słowa kluczowe

ratowanie, Radio Maryja, Toruń, antysemityzm, pamięć o Zagładzie, polityka historyczna

### Abstract

This paper analyses the Toruń Park of National Memory “They behaved decently”, dedicated to Poles who rescued Jews, organized by the “Lux Veritatis” Foundation. The author looks at the project and compares them with other Tadeusz Rydzyk’s initiatives concerning Polish help and the role of the Toruń media in spreading anti-Semitic content. What is remarkable is the magnification of the number of rescuers and rescued, the symbolic merging of the Righteous with the so-called “accursed soldiers” and the emphasis laid on the role of Poles as victims and the failure to commemorate the Holocaust. The author shows how the Toruń park promotes the narration of Poles-Catholics as a nation of rescuers.

### Key words

rescuing, Radio Maryja, Toruń, anti-Semitism, Holocaust memory, historical policy

8 sierpnia 2020 r. odbyło się w Toruniu uroczyste otwarcie Parku Pamięci Narodowej „Zachowali się jak trzeba”, kolejnego już przedsięwzięcia Tadeusza Rydzyka i jego Fundacji „Lux Veritatis” upamiętniającego polską pomoc dla Żydów w czasie Zagłady. Obecni byli prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, premier Mateusz Morawiecki, prezydent Torunia Michał Zaleski oraz prezes zarządu Grupy Lotos Paweł Majewski. Nie zabrakło również ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego, ministra sprawiedliwości

Zbigniewa Ziobry ani prezesa IPN Jarosława Szarka. List do uczestników uroczystości skierowali prezydent Andrzej Duda, ambasador Izraela Alexander Ben Zvi oraz wiceprezes Stowarzyszenia Polskich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata Józef Walaszczyk. Lista polityków, hierarchów kościelnych i innych szacownych gości witanych przez założyciela Radia Maryja była bardzo długa, być może dlatego zabrakło na niej miejsca dla ratujących i ich rodzin czy też ocalałych z Zagłady. Witano natomiast leśników oraz, bardzo serdecznie, wdowę po ministrze środowiska Janie Szyszce. Inauguracja niejako powetowała skromne w tym roku obchody Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką (24 marca), które z powodu epidemii koronawirusa przeniesiono w większości do sieci<sup>1</sup>. Można bowiem uznać, że obecność najwyższych przedstawicieli władz oraz sfinansowanie budowy parku ze środków publicznych (przekazano łącznie 8 mln zł) nadało toruńskiej prywatno-kościelnej inicjatywie rangę państwową.

Uroczystość rozpoczęła się wręczeniem czołowym członkom rządu pamiątkowych „Srebrnych Orłów 1920”, w podziękowaniu „za odwagę wspierania Polaków i katolików”. Następnie odprawiono mszę. Poświęcenie parku odbyło się po zmroku, z honorową asystą trzymających zapalone pochodnie żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Całość zakończyła się koncertem reprezentacyjnego zespołu artystycznego Wojska Polskiego. Zabrzmiały m.in. skoczne rytmy *Piosnki żołnierza* („Jak to na wojence ładnie”), *Pierwszej kadrowej* („Raduje się serce, raduje się dusza, gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza”) oraz *Przybyli ułani pod okienko*.

Lista dotychczasowych przedsięwzięć Tadeusza Rydyzka poświęconych Sprawiedliwym jest pokaźna i ciągle się wydłuża. U genezy parku znajduje się apel, który już w 1998 r. skierował on do słuchaczy Radia Maryja, prosząc o nadsyłanie relacji – „świadczeń” – na temat polskiej pomocy udzielanej Żydom podczas drugiej wojny światowej. Ich wybór wydano w 2002 r. w dwutomowej publikacji *Godni synowie naszej ojczyzny* (opisano też czyny córek)<sup>2</sup>. Ponad tysiąc ze zgromadzonych w ten sposób nazwisk – zweryfikowanych przez powołany przez ojca Rydyzka Instytut „Pamięć i Tożsamość”<sup>3</sup> – wyryto na marmu-

<sup>1</sup> Mimo rosnącej liczby zakażeń i ofiar śmiertelnych w sierpniowym zgromadzeniu wzięli udział liczni wierni, a maseczki, do tego założone prawidłowo, były rzadkim widokiem. Z powodu globalnej pandemii zabrakło jednak w Toruniu autorki niniejszego tekstu. Obszerną transmisję z uroczystości zamieszczono na stronie <https://wkskim.edu.pl/otwarcie-parku-pamieci-narodowej-zachowali-sie-jak-trzeba/> (dostęp 4 IX 2020 r.).

<sup>2</sup> Zob. *Godni synowie naszej Ojczyzny. Świadczenia nadesłane na apel Radia Maryja*, t. 1–2, wybór Alicja Augustyniak, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek, 2002. Pozycję tę wznowiono w 2020 r. wraz z tłumaczeniem na język angielski.

<sup>3</sup> Zespół badawczy utworzonego w 2017 r. Instytutu złożony jest, według informacji na stronie internetowej Fundacji „Lux Veritatis”, „z historyków, dziennikarzy, socjologów i psychologów”. Nie udało mi się jednak ustalić nazwisk żadnych związanych z nim uczonych. W marcu 2020 r. Tadeusz Rydyzik mówił na antenie Radia Maryja o „kilku osobach”, narze-

rowych ścianach otwartej w 2016 r. w podziemiach toruńskiego sanktuarium Kaplicy Pamięci ku czci Polaków Ratujących Żydów, nazywanej też – co bardziej odpowiada rzeczywistości – Kaplicą Polskich Męczenników<sup>4</sup>. W 2017 r. w tejże kaplicy odbyła się konferencja „Pamięć i nadzieja” z udziałem przedstawicieli najwyższych polskich władz państwowych oraz rządu Izraela. Wiele stron poświęcono polskiej pomocy na łamach „Naszego Dziennika”, a Radio Maryja emitowało specjalny cykl audycji na ten temat. Trwa wreszcie budowa finansowanego z pieniędzy podatników Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. Jana Pawła II. Zaprezentuje ono, jak według toruńskich interpretatorów należy rozumieć polskość, a poczesne miejsce zajmą w niej – a jakże – Polacy ratujący Żydów, ramię w ramię z „żołnierzami wyklętymi”. Otwarcie tej placówki zapowiedziano na połowę 2021 r., gdy Radio Maryja będzie obchodzić 30-lecie swojego istnienia.

Przypomnijmy jednak także, dlaczego „upamiętnianie” polskich ratujących właśnie przez Tadeusza Rydzika może budzić konsternację. Założona przez redemptorystę w 1991 r. rozgłośnia, a później również ogólnopolska gazeta oraz Telewizja Trwam stały się jednymi z głównych ośrodków szerzenia treści antysemitycznych w Polsce po roku 1989. Swoje miejsce na antenie znaleźli m.in. byli aktywiści antysemitycznego Stowarzyszenia Grunwald. W audycjach Radia Maryja gościł też najgłośniejszy polski negacjonista Dariusz Ratajczak. W czasie debaty o Jedwabnem toruński ośrodek stanął na czele krucjaty przeciwko „kłamstwom Grossa”, w której nagminnie powoływano się na polską szlachetność oraz niewdzięczność ratowanych. Można się domyślać, że relacje o pomocy napływały wtedy do radia szczególnie obficie. Sergiusz Kowalski i Magdalena Tulli, którzy badali mowę nienawiści w polskim dyskursie publicznym, opisali wzmianki o pomocy jako kluczowy element antysemitycznych tyrad, licznie publikowanych m.in. w „Naszym Dzienniku”. „Często powtarzają się opowieści o wspomaganii Żydów podczas okupacji, z wyszczególnieniem liczby darowanych cebul lub papierosów i opisami niebezpieczeństw, jakimi groziło udzielanie takiej pomocy, przy czym finałem relacji jest zwykle akt niewdzięczności ze strony wspomaganego,

---

kając przy tym na brak pieniędzy, aby im zapłacić. W weryfikację nazwisk umieszczonych w Kaplicy Pamięci zaangażowany był ks. Paweł Rytel-Andrianik, do niedawna rzecznik prasowy episkopatu. Na temat jego osiągnięć w badaniu polskiej pomocy zob. Dariusz Libionka, *CURIOSA: Uwagi o ratowaniu Żydów w „okolicach Treblinki”* [recenzja: Edward Kopówka, ks. Paweł Rytel-Andrianik, *Dam im imię na wieki. Polacy z okolic Treblinki ratujący Żydów*], „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 687–695.

<sup>4</sup> W kaplicy oprócz nazwisk Polaków, którzy zostali zamordowani za pomaganie Żydom, umieszczono również relikwie postaci ważnych dla polskiego katolicyzmu, które nie miały nic wspólnego z ratowaniem (ks. Jerzy Popiełuszko), a nawet są znane z szerzenia antysemitycznych treści (Maksymilian Maria Kolbe). W kaplicy nie ma wzmianki o Zagładzie; jest to wręcz przestrzeń dla Żydów wykluczająca. Polski MSZ przekazał na budowę kaplicy 200 tys. zł w ramach „nasilenia walki z negatywnymi stereotypami i szkalowaniem Polski” (Alina Molisak, *Sprawiedliwi w kaplicy* [w:] *Pomniki pamięci. Miejsca niepamięci*, red. Katarzyna Chmielewska, Alina Molisak, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2017, s. 35–54).

począwszy od braku podziękowań, poprzez wydzieranie dobytku, na wydaniu dobroczyńcy w ręce gestapo lub NKWD skończywszy”<sup>5</sup>. W ostatniej dekadzie przekaz zdecydowanie złagodzony i nastąpiło ocieplenie stosunków z Izraelem. W liście skierowanym do uczestników sierpniowej uroczystości ambasador Alexander Ben Zvi dziękował „naszemu wielkiemu przyjacielowi Ojcu Rydzkowi”. Antysemickie treści nigdy jednak z anteny nie zniknęły. Aktualnie wiążą się one przede wszystkim z wciąż prowadzoną przez toruńskie media walką ze „szkalowaniem” Polski i roszczeniami finansowymi ze strony „żydowskich organizacji przemysłu Holocaustu”. Krótco przed pierwszym Narodowym Dniem Pamięci Polaków ratujących Żydów w 2018 r. ostrzegał przed nimi w Radiu Maryja pracownik „judeoseptyk” Stanisław Michalkiewicz<sup>6</sup>. Cztery dni później w studiu pojawili się wiceprezes IPN Mateusz Szpytma i Mirosław Golon z gdańskiego oddziału Instytutu, by z jednej strony opowiedzieć o polskiej pomocy, z drugiej zaś ubolewać nad oczernianiem Polski przez „pseudohistoryków” z Centrum Badań nad Zagładą Żydów. Telefonujący z kraju i zagranicy słuchacze skupili się przede wszystkim na wątku niewdzięczności ocalonych<sup>7</sup>.

Właśnie na bezpodstawnych oskarżeniach Polaków o antysemityzm i współdziałanie w Zagładzie skoncentrowały się przemówienia polityków podczas otwarcia Parku Pamięci. Pojawił się w nich dobrze znany słuchaczom Radia Maryja motyw spisku przeciwko Polsce, który przez obwinianie naszego państwa za Holocaust ma nas doprowadzić nie tylko do strat materialnych, lecz także wyrzeczenia się dumy narodowej, a w konsekwencji utraty własnej tożsamości. Jarosław Kaczyński wygłosił laudację Radia Maryja jako „wielkiego dzieła” wypełniającego przesłanie Jana Pawła II, by tę tożsamość podtrzymywać wobec „wielkiej ofensywy nihilizmu”, jaką była Trzecia RP. Pomoc dla Żydów pojawiła się w jego przemówieniu właściwie mimochodem, wyłącznie z perspektywy polskiej reputacji. Kaczyński nie mówił przy tym o ratujących, ale o polskim narodzie. „Ten park, który dzisiaj jest otwierany, dobrze Polsce się przysłuży. Przysłuży się przeciwstawieniu temu, co ma nas na różne sposoby pogrzyżać, uderzyć w naszą godność, ale w jakimś dalej posuniętym planie także w inne nasze interesy”. Zagładzie polskich Żydów prezes PiS nie poświęcił nawet jednego zdania. Podobnie brzmiały słowa Mateusza Morawieckiego. Upamiętnianie ratujących ma według premiera „przywracać godność wszystkim Polakom, polskiemu narodowi, który przez perfidne kłamstwa miał być odarty ze swojej godności i odarty z prawdy o strasznych latach drugiej apokalipsy”. Park będzie „wieczną pamiątką prawdy o tamtych latach, lecz także

<sup>5</sup> Sergiusz Kowalski, Magdalena Tulli, *Zamiast procesu: raport o mowie nienawiści*, Warszawa: W.A.B., 2003.

<sup>6</sup> Stanisław Michalkiewicz, *Myśląc Ojczyzna*, Radio Maryja, 21 III 2018, <http://www.radiomaryja.pl/multimedia/myslac-ojczyzna-red-stanislaw-michalkiewicz-123/> (dostęp 4 IX 2020 r.).

<sup>7</sup> *Rozmowy niedokończone: Polacy ratujący Żydów*, cz. 2, Radio Maryja, 25 III 2018, <https://www.radiomaryja.pl/multimedia/rozmowy-niedokonczone-polacy-ratujacy-zydow-cz-ii/> (dostęp 4 IX 2020 r.).

o wielkim bohaterstwie i męstwie Polaków”. Wiele miejsca poświęcił premier prześladowaniom Polaków w czasie wojny. Mówił przy tym o „pokoleniu tych, którzy zachowali się jak trzeba”. W przemówieniu Morawieckiego zabrzmiał jednak głos ocalałego polskiego Żyda. „Wyskoczyłem z pociągu [do Treblinki – A.P.] i chodziłem od wioski. Wszyscy mi pomagali [...], nie podałem ich do na-gród, bo Ameryka by zbankrutowała”, cytował premier Zygmunta Warszawera z Łaskarzewa<sup>8</sup>. O pieniądzach należących się Polakom wspomniął też minister aktywów państwowych Jacek Sasin, który przypomniał, że Niemcy zniszczyli Warszawę i powinni za to zapłacić.

Park Pamięci, ten „wielki krok na drodze do odbudowywania prawdy”, jest częścią wybudowanego przez fundację Rydyzka kompleksu złożonego z Sanktuarium pw. Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II oraz Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Mediów (WSKSiM). Umieszczono w nim sto trzy-metrowych postumentów z mlecznego szkła, po zmroku podświetlonych na białoczerwono, ustawionych w kontur współczesnych granic Polski<sup>9</sup>. Znalazło się na nich 16 tys. nazwisk Polaków, którzy według twórców projektu ratowali Żydów w czasie Holokaustu. W oddzielnej przestrzeni upamiętniono 2345 zaangażowanych w ukrywanie i pomoc sióstr zakonnych. W parku wymieniono więc imiennie 18 tys. ratujących. Znalazło się tam również mauzoleum „Polska krwią uświęcona”. Oprócz nazw tysięcy miejscowości, w których Polacy byli prześladowani podczas okupacji niemieckiej, upamiętniono w nim ofiary zbrodni w Kатыniu oraz osoby, które zginęły w katastrofie smoleńskiej („niewyjaśnionej”, jak zaznaczył w czasie uroczystości otwarcia Tadeusz Rydyzik).

<sup>8</sup> Zygmunt Sruł Warszawer (1906–1997) przez 26 miesięcy tułał się między wioskami, ukrywając się w lasach, na polach i u polskich chłopów. W Zagładzie stracił całą rodzinę, w tym żonę i dwójkę małych dzieci. Po wojnie mieszkał w Warszawie, gdzie był ostatnim w Polsce rzeżakiem rytualnym. Co tydzień odwiedzał Łaskarzew i ludzi, którzy pomogli mu przeżyć. Zapisem takiej wizyty jest film dokumentalny *Moja Ameryka jest tutaj* (1992). W polskich publikacjach internetowych podkreśla się, że pierwsze zarobione po wojnie pieniądze przekazał na odbudowę kościoła w Łaskarzewie. Powyższą wypowiedź, zaczerpniętą z listu Warszawera do Yad Vashem, premier cytował również w czasie obchodów Narodowego Dnia Pamięci o Polakach ratujących Żydów w Sadownem w 2019 r. Ostatnio słowa Warszawera umieścił Jan Żaryn jako motto swojej książki *Polska wobec Zagłady* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 2019).

<sup>9</sup> Krytyka takiej koncepcji pojawiła się z zaskakującej strony. Nie zostawił na niej suchej nitki Wojciech Cejrowski, dowodząc, że ratowanie Żydów odbywało się w przedwojennych granicach Polski. Wypadałoby się nawet zgodzić, gdyby nie uzasadnienie, że współczesne granice Polski są nie do przyjęcia jako „sowiecka strefa okupacyjna” i „granice PRL” (Cejrowski o parku Rydyzka. *Wskazuje jeden błąd i mówi o nim wprost: idiotyczny pomysł*, „Super Express”, 20 VIII 2020). Można też dodać, że ratowanie niekoniecznie odbywało się akurat we włączonym do Rzeszy Toruniu. Baza danych Yad Vashem, która oczywiście nie jest kompletna, notuje zaledwie jeden przypadek pomocy ze strony Polek w okolicy, w odległym o 35 km od Torunia Wąbrzeźnie. Siostry Irena Zakrzewska i Wiktoria Cukrowicz przez dwa miesiące w 1942 r. ukrywały tam znajomego jednej z nich, Akibę Hochmana. Zostały odznaczone w 1988 r.

W wymowie parku oczywisty jest polemiczny stosunek wobec jerozolimskiego Ogrodu Sprawiedliwych<sup>10</sup>. Liczba upamiętnionych w Toruniu jest ponad dwukrotnie większa niż „zaledwie” 7 tys. Polaków odznaczonych przez izraelski instytut. Znacząco przewyższa też 10 tys. osób, które miały się znaleźć na wciąż niezrealizowanym pomniku ratujących na pl. Grzybowskiem w Warszawie. Jest to zresztą jedynie część spośród zgromadzonych przez Fundację „Lux Veritatis” 40 tys. nazwisk rzekomych ratujących. Przemawiając w Toruniu, premier Morawiecki mówił natomiast o „co najmniej kilkuset tysiącach”. Jeśli chodzi o liczbę uratowanych, również pozostaje ona wciąż nieznana, ale według wykładowcy radiomaryjnej uczelni i przewodniczącego Kolegium IPN Wojciecha Polaka była ona „ogromna” i może sięgać nawet 200 tys.<sup>11</sup> To z kolei dwa razy więcej, niż głośiły napisy na ciężarówkach, które w ramach akcji #Respect Us wyruszyły zimą 2018 r. na europejskie autostrady, by zakomunikować mieszkańcom Zachodu, że „during WW2 Poles saved over 100 000 Jews”. Jak widać, kolejne upamiętnienia polskiej pomocy powstają w myśl zasady „kto da więcej”, choć nawet Tadeuszowi Rydzyskiemu na razie wciąż daleko do tezy o milionie ratujących lansowanej przez Jana Żaryna.

Jak wyjaśnił dyrektor Radia Maryja, nazwa parku została zaczerpnięta z przedśmiertnego grypsu Danuty Siedzikówny „Inki”, w którym prosiła o przekazanie babci, że w obliczu tortur w stalinowskim więzieniu „zachowała się jak trzeba”. Trudno o bardziej wymowne połączenie dwóch państwowo-kościelnych kultów: celebrowania „sprawiedliwych” z gloryfikacją tzw. żołnierzy wyklętych, których symbolem stała się w ostatnich latach właśnie siedemnastoletnia sanitariuszka skazana na śmierć w 1946 r. Razem stanowią one dwa filary aktualnej polityki historycznej polskiego państwa, a więc projektowanej tożsamości narodowej<sup>12</sup>. Zarówno w przypadku „sprawiedliwych”, jak i „wyklętych” państwowa propaganda wyolbrzymia ich reprezentatywność pod względem i liczby, i społecznego poparcia. Sugeruje się – fałszywie – podobne mechanizmy tłumienia pamięci o pomagających Żydom jak w przypadku antykomunistycznego zbrojnego podziemia, eksponuje się biografie pojedynczych osób, będących jednocześnie „sprawiedliwymi” i „wyklętymi”, a nawet próbuje się udowodnić, że formacje takie jak kolaborująca z nazistami Brygada Świętokrzyska NSZ przyczyniły się do ratowania Żydów. Trudno jednak przysłonić fakt, że większość antykomunistycznego podziemia była zdecydowania antysemitka, a niektórzy „żołnierze

<sup>10</sup> Prawicowi komentatorzy wielokrotnie stawiali Polsce za przykład do naśladowania izraelski sukces w opowiadaniu światu o własnym cierpieniu. Zob. np. Katarzyna Gójska, *Powołajmy kresowy Yad Vashem*, „Gazeta Polska”, 1 XII 2017. Polskie Yad Vashem to nie, jak można by naiwnie przypuszczać, miejsce pamięci o Zagładzie polskich Żydów, lecz o martyrologii etnicznych Polaków.

<sup>11</sup> <https://www.radiomaryja.pl/informacje/bohaterstwo-polakow-podczas-ii-wojny-swiatewej/> (dostęp 9 IX 2020 r.).

<sup>12</sup> Na temat podobieństw w dyskursie o ratujących i „wyklętych” zob. Piotr Forecki, *Po Jedwabnem. Analiza pamięci funkcjonalnej*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.

wyklęci” dopuszczali się zbrodni nie tylko na ocalałych z Zagłady, lecz także na pomagających im Polakach, których uważali za zdrajców narodowej sprawy Polski bez Żydów<sup>13</sup>. Tyle na poziomie faktograficznym; na poziomie symbolicznym zaś, czy gloryfikacja przemocy może iść w parze z afirmacją życia, którą można uznać za sedno czynów ratujących?

Aby wyjaśnić tę pozorną jedynie sprzeczność, przyjrzyjmy się znaczeniom nadawanym ratowaniu przez toruński Park Pamięci. Samo ocalenie życia nie ma tam żadnego znaczenia, chodzi jedynie o zademonstrowanie polskiej szlachetności. Nie ma też miejsca na żadne dylematy moralne, z którymi w sytuacji zagrożenia życia mierzyli się realni ratujący – nazwa parku oznajmia kategorycznie, że „trzeba” i tyle. Nie ceni się ani żydowskiego życia, ani polskiego, dlatego najchętniej celebrytuje się zamordowanych za pomoc – „męczenników”. Choć większość osób upamiętnionych w Parku przeżyła, miejscu temu towarzyszy narracja o „życiu za życie”. Jest to przede wszystkim park tematyczny polskiego cierpienia i heroicznej ofiary. Zagłada nie pojawia się nawet w tle, w parku nie ma choćby pozoru jej upamiętnienia – jest ona historycznym tłem, na którym ukazała się moralna wielkość Polaków. Podobnie było w czasie uroczystego otwarcia, gdy o Holokauście czy samym ratowaniu nie powiedziano właściwie nic. Poświęcono za to wiele uwagi cudowi nad Wisłą, zbrodni katyńskiej, pielgrzymce Jana Pawła II i oporze przeciw komunizmowi. Tadeusz Rydzik mówił o 6 mln polskich obywateli zamordowanych w czasie wojny, nie wspominając przy tym w ogóle o Żydach. Krew, którą według toruńskiego miejsca pamięci „uświęcona” jest Polska, nie obejmuje najwyraźniej krwi ofiar Zagłady. Holokaust nie pojawił się też w kończącym uroczystość koncercie, który miał być „muzyczną kroniką historii Polski”. Znalazły się w nim za to pieśni ku czci „żołnierzy wyklętych”. Zakończenie wojny, które przyniosło wyzwolenie walczącym o przeżycie Żydom, opisano w następujący sposób: „Rok 1945 dał Polsce nową okupację, a narodowi polskiemu przyniósł dalsze cierpienia”.

Na pytanie, kto zachował się jak trzeba, odpowiedź brzmi oczywiście: Polacy. Trudno o bardziej dosłowną symbolikę idei narodu ratujących niż tworzony przez postumenty z nazwiskami ratujących kontur Polski. Pojawia się on również w logo parku, z wpisanym weń obrysem drzewa. Chodzi zapewne o to „najważ-

<sup>13</sup> Na temat prześladowania ratujących przez antykomunistyczną partyzantkę zob. Joanna Tokarska-Bakir, *Sprawiedliwi niesprawiedliwi, niesprawiedliwi sprawiedliwi*, „Zagłada Żydów” 2008, nr 4; Alicja Podbielska, *That's for Hiding Jews! Post-Liberation Violence against Holocaust Rescuers in Poland, 1944–1948*, „SIMON. Shoah: Interventions, Methods, Documentation” 2019, t. 6, nr 2, s. 110–120. Pamięć o ratujących i ich mordercach współistnieje, jak się wydaje dość harmonijnie, np. w Chmielniku na Kielecczyźnie. W marcu 2020 r. w odstępie kilku dni odbyło się tam w dawnej synagodze spotkanie „Nasi Sprawiedliwi” oraz złożono kwiaty i zapalono znicze pod tablicą upamiętniającą lokalnego „wyklętego” Mariana Sołtysia. Jego oddział dopuścił się mordów na Żydach oraz ukrywającym ich Polaku, Stefanie Sawie (Alina Skibińska, Joanna Tokarska-Bakir, „Barabas” i Żydzi. *Z dziejów oddziału AK „Wybraniec”, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2011, nr 7, s. 63–122).

niejsze” drzewo, którego umieszczenia w Yad Vashem wielokrotnie domagał się premier Morawiecki – drzewo dla całego narodu polskiego. W przeciwieństwie do chociażby Muzeum Ulmów, Park Pamięci nie ma żadnej indywidualnej ikony – bohaterem jest wspólnota. Operuje się przy tym etniczno-religijnymi, rozłącznymi kategoriami „Polaków” i „Żydów”; nie ma tam oczywiście miejsca na pomoc ze strony innych polskich obywateli, nie mówiąc już o żydowskiej samopomocy.

Miesiąc później, podczas XII Dziękczynienia w Rodzinie – corocznego zlotu słuchaczy Radia Maryja – w parku upamiętniono również „sprawiedliwych” Ukraińców, którzy ratowali Polaków w czasie rzezi na Wołyniu. Skąd ten ekumeniczny element? Początkowo miał się tam znaleźć pomnik podkreślający bestialstwo ukraińskich mordów wobec Polaków. Jego makabryczna forma wywołała jednak protesty nawet niektórych zwolenników Radia Maryja. Obecna wolta to część szerszego trendu upamiętniania osób pomagających w różnych okolicznościach historycznych „Polakom lub obywatelom polskim innych narodowości”. W 2016 r. sejm ustanowił dwa takie odznaczenia, Krzyż Wschodni i Krzyż Zachodni. Rok później ustanowiono państwowy medal „Virtus et Fraternitas”, przyznawany na wniosek Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego za pomaganie polskim ofiarom zbrodni hitlerowskich, komunistycznych i nacjonalistycznych w latach 1919–1990 lub ich upamiętnianie. Pierwsze medale przyznano w 2018 r. właśnie Ukraińcom, którzy w 1943 r. ostrzegli polskich sąsiadów. Oprócz nich wyróżniono także żydowskich działaczy i pracowników polskiego poselstwa w Bernie za udzielanie Żydom pomocy w czasie Holokautu<sup>14</sup>, obywatela Kazachstanu, który pomógł deportowanemu w głąb Związku Radzieckiego Polakowi, oraz węgierskiego dyplomata, który chronił polskich żołnierzy internowanych jesienią 1939. Połączenie Zagłady z prześladowaniami etnicznych Polaków – przede wszystkim rzezią wołyńską – oraz odwołanie do terminologii powszechnie kojarzonej z Holocaustem służy wyniesieniu tych ostatnich do rangi ofiar ludobójstwa.

W czasie uroczystości opowiadającej o tym, jak Polacy traktują swoich braci (ratują ich z narażeniem życia), nie zabrakło odniesień do współczesności. W czasie mszy bp Leszek Ślawoj Głódź nawiązał do „lewackiej, ekstremistycznej prowokacji” polegającej na zawieszeniu tęczącej flagi na figurze Chrystusa przed kościołem św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Dzień wcześniej policja brutalnie rozbiła w tym miejscu demonstrację w obronie spo-

<sup>14</sup> Zob. Agnieszka Haska, „Proszę pana ministra o energiczną interwencję”. *Aleksander Ładoś (1891–1963) i ratowanie Żydów przez Poselstwo RP w Bernie, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2015, nr 11, s. 299–309. W 2017 r. ich działalnością zainteresowała się polska dyplomacja, która promuje tezę o „operacji berneńskiej” jako akcji państwowej raczej niż indywidualnej inicjatywie (Jakub Kumoch, *Państwo polskie ratowało Żydów. Polemika z dr Agnieszką Haską*, „Gazeta Wyborcza”, 7 I 2019). Ostatnio na ten temat pojawiły się film dokumentalny *Paszporty Paragwaju* (2020) oraz wydana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Muzeum Auschwitz-Birkenau publikacja Danuty Drywy z Muzeum Stutthof *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia* (2020).

łeczności LGBT, aresztując przy tym aktywistów, protestujących i przypadkowe osoby. „Trwa agresja skryta, skryta za przyłbicą wolności i tolerancji [...]. Trzeba nam przeciwdziałać moralnej destrukcji i hamować jej import i ratować Polskę dla Polski”, komentował biskup oskarżany przez swoich podwładnych o wulgarne poniżanie i wymuszanie pieniędzy oraz ukrywanie księży podejrzanych o pedofilię i gwałt. Oba wydarzenia połączyła w artykule dla „Krytyki Politycznej” Katarzyna Markusz. Komentując zakłamanie prowadzonej od lat przez kolejne rządy polityki historycznej wybielającej polskie postawy w czasie Zagłady, pisała: „Oczami wyobraźni widzę, jak w 2120 r. – jeśli tylko nie zmiecie nas do tej pory apokalipsa klimatyczna – kolejny polski premier, prezes partii i związany z nimi przedstawiciel kleru otworzą park pamięci poświęcony Polakom, którzy w 2020 roku wspierali LGBT”<sup>15</sup>.

„Biorąc pod uwagę współczesny dyskurs wokół Zagłady, zawartość bieżącego numeru mogłaby się składać wyłącznie z działu *Curiosa*”, pisali we wstępie do poprzedniego numeru redaktorzy niniejszego pisma. Niestety, nic się nie zmieniło. W przypadku toruńskiego Parku Pamięci kuriozalne są liczby i stojąca za nimi „metodologia” badań, zawłaszczenie ratujących dla narodu i katolicyzmu, Tadeusz Rydzik mianujący się strażnikiem pamięci o polskich Sprawiedliwych. Jednak gdy przyjrzymy się polskiemu dyskursowi na temat pomocy, poczynsz od samych lat okupacji aż do chwili obecnej, staje się jasne, że na zasługi polskich ratujących powoływały się najchętniej i najczęściej osoby ze środowisk, które z pomocą miały niewiele wspólnego lub wręcz ją utrudniały. „Ciekawe, że o wrogim stosunku dużej liczby Polaków do Żydów mówią przede wszystkim Polacy Żydom życzliwi, a o bohaterskiej pomocy – Polacy z kręgów, których o filosemityzm nie można podejrzewać”, pisał we wstępie do swoich wojennych wspomnień Stefan Chaskielewicz<sup>16</sup>. Poza tym, jak przenikliwie wskazał Tomasz Żukowski, upamiętnianie ratowania to nie tylko dyskurs, lecz także antysemicka praktyka – sposób dyskryminacji Żydów<sup>17</sup>. Nie ma tu więc żadnej sprzeczności. Oczywiście wykorzystywanie w ten sposób Sprawiedliwych, łączenie ich bohaterstwa z mową nienawiści, nawoływaniem do przemocy wobec mniejszości i transferem publicznych pieniędzy w ręce fundamentalistycznej organizacji budzi oburzenie. Jednak na tle aktualnych wydarzeń w Polsce toruński Park Pamięci nie jest niczym osobliwym ani dziwacznym. Wręcz przeciwnie, jest to projekt emblematyczny dla hegemonicznego dyskursu o historii, pamięci, wspólnocie i tożsamości narodowej.

---

<sup>15</sup> Katarzyna Markusz, *Po aresztowaniu Margot: Taką nienawiść już widzieliśmy w polskiej historii*, „Krytyka Polityczna”, 10 VIII 2020.

<sup>16</sup> Stefan Chaskielewicz, *Ukrywałem się w Warszawie. Styczeń 1943 – styczeń 1945*, Kraków: Znak, 1998.

<sup>17</sup> Tomasz Żukowski, *Sprawiedliwi – sposób dyskryminacji Żydów?*, „Przekrój” 2012, nr 41.

## BIBLIOGRAFIA

- Chaskielewicz Stefan, *Ukrywałem się w Warszawie. Styczeń 1943 – styczeń 1945*, Kraków: Znak, 1998.
- Haska Agnieszka, „Proszę pana ministra o energiczną interwencję”. Aleksander Ładoś (1891–1963) i ratowanie Żydów przez Poselstwo RP w Bernie, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 11.
- Forecki Piotr, *Po Jedwabnem. Analiza pamięci funkcjonalnej*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.
- Godni synowie naszej Ojczyzny. Świadczenia nadesłane na apel Radia Maryja*, t. 1–2, wybór Alicja Augustyniak, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek, 2002.
- Gójska Katarzyna, Powołajmy kresowy Yad Vashem, „Gazeta Polska”, 1 XII 2017.
- Libionka Dariusz, *CURIOSA: Uwagi o ratowaniu Żydów w „okolicach Trebłinki”* [recenzja: Edward Kopówka, ks. Paweł Rytel-Andrianik, *Dam im imię na wieki. Polacy z okolic Trebłinki ratujący Żydów*], „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9.
- Markusz Katarzyna, *Po aresztowaniu Margot: Taką nienawiść już widzieliśmy w polskiej historii*, „Krytyka Polityczna”, 10 VIII 2020.
- Molisak Alina, *Sprawiedliwi w kaplicy* [w:] *Pomniki pamięci. Miejsca niepamięci*, red. Katarzyna Chmielewska, Alina Molisak, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2017.
- Kumoch Jakub, *Państwo polskie ratowało Żydów. Polemika z dr Agnieszką Haską*, „Gazeta Wyborcza”, 7 I 2019.
- Podbielska Alicja, *‘That’s for Hiding Jews!’ Post-Liberation Violence against Holocaust Rescuers in Poland, 1944–1948*, „SIMON. Shoah: Interventions, Methods, Documentation” 2019, t. 6, nr 2.
- Skibińska Alina, Tokarska-Bakir Joanna, „Barabasz” i Żydzi. Z dziejów oddziału AK „Wybraniec”, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2011, nr 7.
- Tokarska-Bakir Joanna, *Sprawiedliwi niesprawiedliwi, niesprawiedliwi sprawiedliwi*, „Zagłada Żydów” 2008, nr 4.
- Żukowski Tomasz, *Sprawiedliwi – sposób dyskryminacji Żydów?*, „Przekrój” 2012, nr 41.